

Ekonomiczna Bomba

Z Biuletynu Informacyjnego Gminy Brzeszcze możemy dowiedzieć się m. in. o obecnym stanie zadłużenia gminy Brzeszcze. Wynosi ono ponad 20 mln. zł. „Gmina, aby ratować finanse ochoczo przez część (...) radnych zaciągnęła zobowiązania w postaci obligacji”.

Można zapytać, cóż nas obchodzą kłopoty sąsiedniej gminy. I trywialnie odpowiedzieć. Nas one w gminie Kęty nie dotyczą. Proponuję jednak krótką analizę.

Dochody budżetowe liczone na mieszkańca w gminie Brzeszcze są zbliżone do dochodów na mieszkańca w gminie Kęty. Gminę Brzeszcze zamieszkuje ok. 22 tys. osób, gminę Kęty ok. 33 tys. a więc o jedną trzecią więcej. Nasuwa się prosty wniosek. Przez analogię. Zadłużenie gminy Kęty w wysokości 30 mln. zł. już stanowi poważne wyzwanie dla jej finansów. Powszechnie znane jest zadłużenie naszej gminy. Wynosi ono ok. 50 mln zł. W większości dług ten zaciągnięto w ostatnich 4 latach. A pan Bąk, „którego dług ten obciąża” na stawiane zarzuty ogólnikowo ripostuje, że „finanse gminne są pod kontrolą”.

Rzeczywisty skutek tak wysokiego zadłużenia jest przez władze gminy ukrywany. Jedną z prawd jest , iż spłatę większości długu zaplanowano po 2018 roku, czyli po upływie następnej kadencji samorządowej. Dlaczego? Pan Bąk z pewnością zamierza jeszcze raz sięgnąć po fotel burmistrza gminy Kęty. A „tykająca bomba” niech wybuchnie kiedy zostawi „gminne zabawki” i bezkarnie będzie ubiegał się o inne funkcje publiczne. Oczywiście wyższego szczebla. Obawiam się jeszcze jednego. W przyszłej kadencji do tykającej bomby doda się jeszcze kolejną dawkę trotylu. Przecież zostaną do wykupienia zobowiązania wyborcze i koleżeńskie. Większy dług, po 2018 roku większy wybuch. Tylko nie będą to atrakcyjne fajerwerki, jak te z dni Kęt.

Odrębną sprawą jest zgoda Rady Miejskiej na rosnące zadłużenie. Lekceważy się ostrzeżenia Regionalnej Izby Obrachunkowej. Jej przewodniczący Eugeniusz Zawadzki za ogromne zadłużenie gminy też ponosi polityczną odpowiedzialność.

Mieszkaniec